

„Czas” wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne. Oddzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c. We Lwowie po 10 c. do nabycia w Biurze dzienników, ul. Karola Ludwika 1. 9.

Prenumerata wynosi:

Pocztą w państwie austriackim	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
niemieckim	24 zlr.	6 zlr.	2 zlr. 50 ct.
do Włoch, Francji, Anglii, Belgii, Szwajcarii, Turcji i innych państw, należących do związku pocztowego	28 zlr.	7 zlr.	3 zlr.
	32 zlr.	8 zlr.	3 zlr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu. Listy z pieniędzmi i przesyłki pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia uprasza się nadsyłać franco do Administracji Czasu w Krakowie. — Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Reklamów nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:

Administracja „CZASU” w Krakowie i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarń S. A. Krzyżanowskiego, handel Śmidowicza w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń Ignacego Herza przy placu Maryackim 1. 9, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, główna trafikarstwo Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inzeraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wierszu drobnym drukiem (petit) za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny po 5 ct. — **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Biuro dzienników ulica Karola Ludwika 1. 9; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevois pod Paryżem, rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymbberdze), H. Schalek, M. Dukas, J. Danneberg, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.), **w Frankfurcie n. M.** G. L. Daube & Co. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frenkler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

W stuletnią rocznicę Konstytucji 3^{go} Maja.

Sesję 3 maja 1791 r. gdy otwarł Marszałek koronny Stanisław Małachowski, pierwszy zabrał głos poseł krakowski Sołtyk, domagając się odczytania depech od poselstw zagranicznych, które, jak wieść głosi, największe dla Rzeczypospolitej zapowiadają niebezpieczeństwa i bliski zamiar ościennych państw nowego rozbioru.

Po tem przemówieniu Król wzywa Marszałka, aby zarządził odczytanie depech. Suchorzewski, poseł kaliski pada na kolana, kładzie się krzyżem pośród Izby; gdy go dopuszczono do głosu, powstaje przeciw przygotowanemu projektowi ukrócenia wolności. — Oświadcza się zwolennikiem praw przyznanych mieszczaństwu, bo to rozszerza wolność i woła: „jeśli Ojczyzna ma być łozem despotyzmu, gardzę nią i oświadcza się nieprzyjacielem Polski.”

Gdy uciszono protest Suchorzewskiego, Matuzewicz imieniem deputacji do spraw zagranicznych czyta doniesienia. Są one groźne, bo wobec zbliżającego się pokoju, obce mocarstwa nagrodzić sobie będą chciały straty i poniesione koszta w Polsce. Ostrzeżenia nadeszły zwłaszcza z Drezna od elektora saskiego.

Pod wrażeniem tych niepokojących nowin, wypowiada mowę gorącą, patetyczną marszałek W. L. Ignacy Potocki wzywając króla i stany Rzeczypospolitej, aby przez zgodne uchwalenie ustawy o rządzie ratowały Ojczyznę.

Król przemawia ponownie: zastanawiał się i wazył on głęboko projekt zakomunikowany mu od paru miesięcy, zwłaszcza, że jest w nim sprawa sukcesji tronu. — Nie wazy swej osoby lub krwi swojej, gdy chodzi o ratunek Ojczyzny. „Czyli wojna, czyli pokój — mówi — wszystkich jest zamiarem, aby nas w niedoleżności utrzymywać, aby nam pochlebiać w tych rzeczach, które dawne przesady uczyniły świętymi, a są nam nader szkodliwe, że przez nie niemal w liczbie narodów nie jesteśmy policzeni.” Wzywa Marszałka do odczytania projektu konstytucji.

W rozprawie przemawiają z kolei Marszałek Małachowski, Zakrzewski poseł poznański, Linowski poseł krakowski, Kiciński poseł liwski, gwałtownie uderzając na Rosję i wylizując znoszone od niej upokorzenia, krzywdy i gwałty, a przygotowujące zdrady; Rzewuski poseł podolski — wszyscy wyz wymienieni przemawiają za projektem — przeciw: ks. Czetwertyński poseł przemyski i Zabiełło poseł inflancki, ale przekonania swe poddają większości dla zgody narodu.

Po tych rozprawach, Marszałek odebrał przysięgę na nową konstytucję od komisji wojkowej i skarbowej. W sali podniósł się okrzyk: król z narodem! naród z królem! i udzielił się przez arbitrow całego miastu. Wiadomo jaki zapal ogarnął stolicę w dniu tym pamiętnym, a w Warszawie rozszerzył się na kraj cały. (Gazeta narodowa i obca z 4 maja 1791 r.)

Taki był przebieg wiekopomnej sesji 3go maja 1791 r.

Od dwóch wieków z górą, od pism Mordzewskiego i innych, od kazań Skargi odzywają się nawoływania do naprawy Rzeczypospolitej, ulg dla ludu, pokuty i poprawy społecznej. To, czego Jan Zamojski nie dokonał, gdy łamał możnowładczą samowolę, ale puścił zbyt wodze demokracji szlacheckiej i tronu na silnych nie oparł podstawach — to co w części politycznej ustanowienia rządu przeprowadzili Czartoryscy na



WYKONANIE PRZEZ KRÓLA PRZYSIĘGI NA KONSTYTUCYĘ.

(Rys. W. Eljasz, podług obrazu Norblina).

Sejmie konwokacyjnym — to teraz uzupełnione reformą społeczną zicić się miało jako dzieło odrodzenia. Mimo wpływów pojęć francuskich, konstytucja 3 maja była owocem rodzimego drzewa, jej zawiązków szukać należy w kwiatkach literatury politycznej złozonego wieku, gdy to samo pasmo myśli i dążeń nawiązywali publicyści XVIII wieku, Karwicki, Anonim, Staszic i inni. Przychodziła ona uzupełnić statut kancelarza Zamojskiego i prace komisji edukacyjnej — przychodziła za późno. Owoc ten dojrzał, gdy burze wewnętrzne i wichry zewnętrzne połamały konary, odarły z zieleni całe drzewo bliskie wywrotu, bo miało korzenie na wierzbach, a gleba była wyjałowiona dwuwiekową anarchią, bezmyślnością i gnuśnością.

Wyjątkowy to fakt w dziejach narodów. Wielkie zmiany i przeobrażenia ustroju społeczno-politycznego, usunięcie przywilejów, rozszerzenie granicy swobód dla niższych warstw, zwykły się dokonywać albo zamachem z góry albo rewolucją z dołu. Jedynie szlachta polska na wielkim Sejmie wiąże się w konfederację, aby się zrzec części swobód i przywilejów, aby wzmocnić nad sobą władzę królewską, aby podzielić się wolnością z mieszczaństwem, w przyszłości z ludem. Jest to czyn, co zmazuje wiele win historycznych,

który dowodzi wysokiej enoty politycznej, czyn wyjątkowy, powtarzamy, w dziejach narodów. Nie postawimy daty 3 maja obok dat Grunwaldu, Kirchholmu lub Wiednia — bo przyniósł chwilową tylko radość, którą nowe nieszczęścia miały zniweczyć — ale data ta stanęła może śmiało obok innej, obok daty unii Polski z Litwą, bo ma równą z nią wartość moralną, jaką się dzieje naszego narodu szczyścić mogą.

Jak wówczas łączyli się wolni z wolnymi i równi z równymi, dobrowolnie dzieląc prawa, swobody, przywileje, nawet herby rodowe — jak wówczas nie podbojem i wyniszczeniem, ale przez miłość rozszerzały się granice Rzeczypospolitej daleko na Wschód — tak obecnie pod koniec bytu tej Rzeczypospolitej, co mieli wszystkie prawa i wolności, zrzekają się dobrowolnie ich nadmiaru i dzielą się niemi z tymi, którzy nie byli wolnymi, od których dzielił ich znaczny przedział spo-

łeczny. Jest w tym uroczystym akcie stwierdzenie słów pisma: *Sanabiles fecit Deus nationes terrae* — więc choć ratunek już był spóźniony, płynię z konstytucji 3 maja źródło zdrowia i życia na pogrobowe pokolenia.

Konstytucja 3 maja, to węzeł między Polską, która była, a tą, która miała stuletnie przetrwać katusze, nie tracąc poczucia swej żywotności duchowej i wiary w przyszłość.

Wielkie zamachy stanu z góry lub wielkie przewroty z dołu przecinają pasmo życia narodów i ich duchowej tradycji, społecznej, moralnej i cywilizacyjnej spuścizny. Tak we Francji krwawa rewolucja, współczesna naszej reformie, przecięła dzieje narodu i odgrodziła dzisiejsze pokolenia od przeszłości historycznej.

Przeciwieństwo Konstytucja 3 maja nawiązała przeszłość z przyszłością. Dziś po stu latach ucisku i zgnębienia zachowaliśmy jednolitość dziejową, cywilizacyjną, religijną i społeczną dziesięciu wieków, bo nie wewnętrzny przewrót, ale zewnętrzne klęski i przemoc przecięły nasze dzieje. Niedanem nam było przeprowadzić samodzielnie reform, zamierzonych przez ustawodawców wielkiego Sejmu, lecz że oni postawili te zasady stopniowych przeobrażeń, otwarli tem samym drogę, jaką postępowała wernie szlachta polska w Galicji, domagając się na Sejmach stanowych zwołania pańszczyzny, w Królestwie wznawiając to samo żądanie w Towarzystwie rolniczym, na Litwie inicjatywą w adresach. Zespolenie z mieszczaństwem i średnim stanem dokonało się bez ustawy lub reform — samą tradycją Konstytucji 3 maja, która w społeczeństwie tkwiła i usunęła przedziały stanów w życiu obywatelskim i służbie publicznej.

Myśli poczęte w tem stronnictwie patriotycznym wielkiego Sejmu sięgnęły głębiej, zwróciły się ku ludowi, ku trosce i staraniom, aby go podźwignąć i zbliżyć. Oby działanie w tym kierunku nigdy nie zbaczalo z torów, wytkniętych Konstytucją 3 maja, oby tam spłynęła ta jednolitość moralna dziejów naszych i wszystkie spuścizny ducha polskiego bez obcej przymieszki. Godłem tej jednolitości, tarczą, którą osłaniamy ducha Polski od obcych pocisków, jest właśnie Konstytucja 3-go maja.

Wolą było Opatrzności wystawić naród nasz na próbę ognia wpływ najbardziej sprzecznych. Podziały, a w ich następstwie systemata rządów zmienne, przeważnie atoli przesładowcze, dążyły usilnie do wyrwania z korzeniem tego, co z przeszłości nam pozostało, do przeobrażenia na obcą, często wstrętną modłę całego ustroju społecznego. Od stu lat jesteśmy polem prób *in anima vili*, które we wszystkich stosunkach obce społeczeństwu narzucają formy.

Gorszym jeszcze w skutkach i bardziej rozkładowym jest ten wiatr z zachodu i ze wschodu, co przynosi na glebę naszą posiew obcych idei. A jednak ten posiew, który rzucili twórcy 3 maja na grunt historyczny nie zmarniał — tkwi i odrasta, choć go wypłenić stara się przemoc i własny niekiedy szwał.

Nie obchodami radości, bo do nich w dniu dzisiejszym niema powodu, ale skupieniem ducha, odczytywaniem samego aktu Konstytucji, rozmyśleniem nad jej zasadami i skutecznym ich stosowaniem według możliwości w obecnych warunkach — czcimy tę wiekopomną rocznicę, która przynosi potomności obfite nauki i zbawienne drogowskazy.

